

JUSTYNA ŻUKOWSKA

AP SŁUPSK

**ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ JEZUITY
JANA POSZAKOWSKIEGO
W ŚWIETLE JEGO KORESPONDENCJI I RĘKOPISÓW**

Dnia 15 sierpnia 1534 r. w nieistniejącej dziś kaplicy Dionizego na Montmartre w Paryżu św. Ignacy i jego towarzysze: Piotr Faber, Franciszek Ksawery, Jakob Lainez, Alfons Salmeron, Mikołaj Alfons Bobadilla i Szymon Rodrigez dali początek zgromadzeniu, które papież Paweł III bullą *Regiminie militantis* z 27 września 1540 r. zatwierdził pod nazwą *Towarzystwa Jezusowego*¹.

Do Polski zakon jezuitów sprowadził biskup Stanisław Hozjusz w 1564 r., zakładając szkołę w Braniewie. Działalność zakonników w Polsce przedrozbiorowej koncentrowała się głównie na prowadzeniu kolegiów i pracy pedagogicznej oraz na duszpasterstwie we własnych kościołach. W XVIII w. sieć szkół jezuitów na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów liczyła ok. 60 placówek o zróżnicowanym poziomie nauczania, gdzie naukę pobierało 20 tys. uczniów, a więc ponad połowę całej kształcącej się wówczas młodzieży².

W 1570 r. jezuita założyli kolegium w Wilnie, które w 1579 r. przekształcono w Akademię Wileńską. W 1608 r. wydzielono z prowincji polskiej prowincję litewską, do której włączono Mazowsze, Podlasie, Warmię i Prusy Książęce. Tworzyło ją 11 kolegiów z 205 zakonnikami, głównie w Wilnie, jak też w: Braniewie, Pułtusku, Nieświeżu i Połocku³.

Szkoły jezuitów w Polsce w XVII w. propagowały wymowę barokową, mającą zadziwić odbiorcę natłokiem szczegółów erudycyjnych, wyszukanyimi porównaniami, bardzo długimi zdaniami. Znalazło to zastosowanie przede wszystkim w piśmiennictwie panegirycznym. Jednym z jego przedstawicieli był Jan Poszakow-

¹ *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. XIX-XX, Warszawa 1910, s. 44.

² L. Grzebień, *Apostolat intelektualny Jezuitów od XVI do XVIII wieku*, [w:] *Intelektualny wymiar misji kościoła*, red. W. Kubik, Kraków 2002, s. 68-69. Por.: *In Christo Redemptore, Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Jerzego Misiurka*, red. J.M. Popławski, Lublin 2001, s. 369.

³ J. Kłoczowski, *Zakony męskie w Polsce w XVII-XVIII wieku*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. II: *Wiek XVI-XVIII*, Kraków 1969, s. 562-563.

ski, pisarz żyjący w czasach saskich, autor obszernych prac z zakresu historii reformacji.

Jezuita Jan Poszakowski (1684-1757) z pochodzenia był Litwinem. Urodził się 1 marca 1684 r. w osadzie leżącej obok rzeki zwanej Szaka⁴, jak sam pisze w „*di-strictus Lapitensi*”⁵. Najbardziej obszerne informacje biograficzne na temat jezuitę zamieszcza Bronisław Natoński w *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera⁶ oraz Edward Janikowski w „*Studia Theologica Varsaviensia*”⁷. Życiorys autora możemy również odtworzyć z autobiografii spisanej we wstępie do dzieła *De viris illustribus Provinciae Lithuaniae*⁸.

Jan Poszakowski pochodził z rodziny szlacheckiej, która cieszyła się bardzo dobrą opinią. Dbając o edukację syna, rodzice wysłali go do gimnazjum jezuickiego w Kownie, gdzie okazało się, że był bardzo pojętnym uczniem; „*ciężko pracował, a owocem tej pracy były bardzo dobre wyniki. Szybko zainteresował się literaturą. Dając z siebie wszystko na kursie retoryki, zaczął uważnie rozmyślać o wyborze stanu życia, często, za przykładem Świętych, prosząc Boga o pomoc w tej sprawie*”⁹. Od tego momentu etapy jego kościelnej kariery postępowały szybko. Dnia 21 lipca 1700 r. wstąpił do wileńskiego nowicjatu, pobierał również nauki w Nieświeżu od nauczyciela retoryki i sztuki oratorskiej, Macieja Sustczyńskiego (Michała Suffczyńskiego)¹⁰. Następnie w Wilnie ukończył trzyletni kurs filozofii, po którym został nauczycielem w tamtejszym gimnazjum jezuickim. Cieszył się opinią sumiennego pedagoga do tego stopnia, iż kierował nieoficjalnie całą szkołą, w której pracował do 1710 r. jako nauczyciel infimy, gramatyki i syntaksy. Po ukończeniu praktyki pedagogicznej podjął kurs teologii w Wilnie. W 1713 r., mając 26 lat, przyjął święcenia kapłańskie, których udzielił biskup wileński Konstanty Brzostowski. Zwieńczeniem czteroletnich studiów teologicznych była publiczna dysputa, w której Poszakowski bronił całokształtu zagadnień teologii scholastycznej¹¹.

W latach 1714-1715 uczył retoryki i poezji w Kownie, a następnie samej retoryki w Krożach na Żmudzi. W 1716 r. powierzono mu obowiązki miejscowego kaznodziei w Kownie, gdzie pełnił też urząd dyrektora gimnazjum, oraz funkcje ekonoma domowego i prefekta szkół. Tam również złożył publicznie profesję czterech ślubów, czyli najwyższy stopień tzw. *professi quatuor votorum*. Ponieważ w archiwum prowincji nie można było odnaleźć żadnych źródłowych dowodów, w 1756 r. popro-

⁴ Zob.: *Słownik geograficzny Królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. XI, Warszawa 1890, s. 769.

⁵ J. Poszakowski, *De viris illustribus Provinciae Lithuaniae*, s. nlb.

⁶ B. Natoński, *Poszakowski Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, z. 4, Wrocław 1983, s. 704-707.

⁷ E. Janikowski, *Ks. Jan Poszakowski – Polski apologeta XVIII w. Życie i twórczość*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 1978, R. XVI, nr 2, s. 93.

⁸ Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, rkp. 1536, k. 975-977.

⁹ *Necrologia seu Summaria vitarum defunctorum Provinciae Lithuaniae S. I. Compendium vitarum defunctorum in Collegio Niesviensensi*, s. nlb.

¹⁰ Por.: B. Natoński, *Poszakowski Jan...*, s. 704.

¹¹ J. Poszakowski, *De viris illustribus...*, s. nlb.

szone J. Poszakowskiego, aby przesłał odpowiedni dokument, co ten uczynił, dołączając następującą notatkę:

„Tę oto kartę, świadectwo mojej profesji, złożonej przed 39 laty, wysyłam do archiwum Prowincji na prośbę kierownictwa, spisana kartę w Nieświeżu na Górze Archanioła Michała 29 sierpnia, czyli w święto Ścienia Świętego Opiekuna i Patrona mego Jana Chrzcziciela. Profesję moją tysiąc tysięcy razy ponawiam i zatwierdzam, nieskończone składając Bogu Największemu i Najlepszemu za nią dziękczynienie. Jan Antoni Poszakowski, najmniejszy i najlichszy z synów św. Matki Towarzystwa Jezusowego”¹².

Drogę naukową przebył dosyć szybko, ponieważ już w lipcu 1718 r. powołano go na stanowisko wykładowcy Akademii Wileńskiej, gdzie nauczał logiki, fizyki, metafizyki i etyki, jednocześnie nadając mu stopień doktora filozofii¹³. Miał również zdolności organizacyjne, o czym świadczy pełnienie przez niego funkcji prefekta szkół wyższych w Nieświeżu, dyrektora studiów i zawiadowcy spraw ekonomicznych kolegium.

Przez 13 lat Poszakowski przebywał na dworze kanclerzyny Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłowej, wdowy po kanclerzu litewskim Karolu Stanisławie, gdzie był nadwornym doradcą i teologiem, w tym przez 11 lat nauczycielem jej syna Hieronima Floriana Radziwiłła¹⁴. W tej roli świetnie się sprawdził, a młody Radziwiłł niezwykle przywiązał się do swojego nauczyciela. Świadczyły o tym listy księcia wysyłane do Poszakowskiego w 1751 r. Traktował go jak swego ukochanego ojca, otaczał troską, często odwiedzał, kiedy ten był już chory. Te kilkanaście lat pobytu jezuitę na dworze Radziwiłłów to również bardzo korzystny czas dla jego twórczości pisarskiej, gdyż mógł czerpać wiedzę z bogatych zbiorów biblioteki radziwiłłowskiej. Na użytek swojego ucznia przerobił powszechnie używaną wówczas w szkołach jezuickich gramatykę łacińską E. Alvareza, nadając jej formę krótszą, jaśniejszą i bardziej przystępną. Z przekładu tego korzystali także synowie Michała Kazimierza „Rybeńki” oraz nauczyciele jezuitę w Nieświeżu i Wilnie¹⁵.

¹² *Necrologia seu Summaria...*, s. nlb.

¹³ E. Janikowski, *Ks. Jan Poszakowski...*, s. 94.

¹⁴ Tak podał B. Natoński, *Jan Poszakowski...*, s. 704-707 oraz L. Grzebień, *Słownik jezuitów polskich 1564-1990*, t. IX, Kraków 1993, s. 426-429. Informacje na temat lat, w których był nauczycielem, są niezgodne. Niektórzy historycy utożsamiali funkcję teologa dworskiego z pracą pedagogiczną; takie informacje odnajdujemy w: J. Niedzielski, *Jan Poszakowski*, [w:] *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. XXXI-XXXII, Warszawa 1913, s. 359. Fakt ten odnotowują bez podawania dat: F.M. Sobieszczański, *Poszakowski Jan*, [w:] *Encyklopedia Orgelbranda*, t. XXI, Warszawa 1865, s. 419; Z. Janczak, *Jan Poszakowski*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, t. XX, Kraków 1910, s. 519; J. Brown, *Biblioteka pisarzy asystency polskiej Towarzystwa Jezusowego, powiększona dwoma dodatkami, z których pierwszy zawiera polskie i rosyjskie tłumaczenie, drugi wydania pisarzy Towarzystwa Jezusowego do innych asystency należących w Polsce i w Rosji. Napisana we Lwowie od 1852 do 1855 r., przekład z łacińskiego W. Kiejnowskiego*, Poznań 1862, s. 327. S. Załęski określa lata, w których J. Poszakowski był wychowawcą, na 1725-1730. Por.: S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. III, cz. 1, Lwów 1902, s. 1105. Podobnie podaje *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, red. K. Budzyk, t. III: *Piśmiennictwo staropolskie*, red. R. Pollak, Warszawa 1965, s. 117.

¹⁵ B. Natoński, *Jan Poszakowski...*, s. 705.

W 1735 r. powierzono Janowi Poszakowskiemu władzę nad kolegium jezuickim w Słucku, gdzie przebywało wówczas 32 uczniów, jak wynika z listów pisanych do księżnej Radziwiłłowej: „*Za dispositiā Boską y wolą Starszych moich objąwszy rząd dy Collegium Słudzkiego, ze wszystkimi osobami tego Collegium, których teraz liczy 32. Ściele się pod stopy W. X. Młci. Pani Dobrodziejki y Fundatorki naszej miłościwey [...]*”¹⁶. W liście tym, podobnie jak w pozostałych jezuita wyraża swą ogromną wdzięczność za pomoc i łaskę rodzinie Radziwiłłów, wspominając również o księciu Hieronimie, za którego codziennie się modlił. Po trzyletnich rządach w Słucku Poszakowski objął też kierownictwo kolegium w Nieświeżu, gdzie spędził resztę swojego życia, pełniąc funkcję rektora do kwietnia 1742 r. Potwierdza to w kolejnym liście: „*Lubo niegodny, y do rządów nie sposobny, musiałem jednak posłuszeństwem przynaglony przyjąć gubernium Collegii Nesvisiensis, tym tylko biedę moją ciesząc, że będę miał szczęście okazać jakąkolwiek wdzięczność y usługi moje Waszey Xiążęcey Mości Panu i Fundatorowi naszemu [księciu Hieronimowi Florianowi Radziwiłłowi – J.Ż.]*”¹⁷. W nim też zaznacza, że jako dowód wdzięczności przekazuje kalendarzyk swojego autorstwa, w którym – jak podkreśla – prognostyków astrologicznych nie ma oraz przesyła życzenia „*Waszey Xcey Mści Dobrodziejowi pomyslnie sukcesy, długie lata, czerstliwe zdrowie, fortunne dni, złote godziny, naywyższe Honory y naywiększe pociechy z Jaśnie Oświeconego Potomstwa [...]*”¹⁸.

Po złożeniu urzędu rektora Poszakowski funkcjonował jeszcze jako ojciec duchowny i wykładowca katechizmu. Przeniósł się w tym czasie do domu trzeciej probacji pod wezwaniem św. Michała w Nieświeżu jako duchowny i katecheta braci zakonnych: „*W 1742 roku zakończył rządy nad Kolegium i opuścił prowincję, udając się na górę Świętego Michała, gdzie pilnie pracował nad postępem duchowym, przynosząc duszom wiele pożytków duchowych – zachęcał do wyznawania grzechów i do pokuty za nie, pomagał chorym przygotować się na śmierć szczęśliwą, głosił ludowi wiernemu pobożne napomnienia*”¹⁹.

Głównym zajęciem jezuita w tym czasie była twórczość pisarska i z tego właśnie okresu pochodzi wiele jego dzieł. Pod koniec życia według świadectwa Jana Daniela Janockiego, który był prefektem Biblioteki Załuskich i dostarczał J. Poszakowskiemu potrzebne rękopisy i dzieła, pracował on nad obszerną historią Kościoła w Polsce²⁰.

W 1756 r. przeniósł się do kolegium w Nieświeżu, gdzie miał uczyć historii powszechnej i języka francuskiego kleryków studiujących filozofię. Był już wówczas w złej formie fizycznej, a zmianę miejsca podyktowała między innymi trudność we wchodzeniu po schodach²¹. W niedługim czasie nagła choroba odebrała mu zdrowie

¹⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. V, sygn. 12212, k. 15.

¹⁷ Tamże, k. 33.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Necrologia seu Summaria...*, s. nlb.

²⁰ J. Kozłowski, *Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich*, Wrocław 1986, s. 175. Por.: J.D. Janocki, *Lexicon derer itzlebenden Gelehrten in Polen*, Breslau 1755, s. 126-127.

²¹ *Necrologia seu Summaria...*, s. nlb.

i sprawność. Do końca nie wiadomo, na co cierpiał Poszakowski. B. Natoński sugerował paraliż, który trapił go sześć miesięcy do tego stopnia, że „w końcu 9 czerwca 1757 oddały Bogu swe gasnące życie, w wieku ponad 70 lat”²². W liście do księżnej Anny z 30 kwietnia 1738 r. pisał, że przeszedł febrę, która bardzo go osłabiła: „Lubo słabą y zwą tloną od febry ręką, ale afektem y wdzięcznością jak nacyerstwiewszą ściskam Fundatorskie Stopy [...]”²³. Tak określana była kiedyś wysoka gorączka połączona z dreszczami, towarzysząca zazwyczaj przeziębieniu lub grypie. Końcowy etap życia Poszakowski spędził trapiiony chorobą, której objawem były silne bóle związane z układem nerwowym: „Gdy jednak dookoła jego łóżka stali inni, poruszeni tym przerażającym widokiem, on jakąś przedziwną siłą wstrzymywał się od wydania jakiegokolwiek dźwięku, czy okrzyku. I tak było do ostatniego tchnienia jego życia”²⁴.

Jan Poszakowski był pisarzem, historykiem, teologiem, wydawcą kalendarzy, wychowawcą i pedagogiem, nauczycielem retoryki i gramatyki. Opublikował w sumie 13 obszernych dzieł historycznych i teologicznych oraz kilkanaście mniejszych o różnej tematyce, nie licząc również wielu tłumaczeń z języka francuskiego i łaciny na język polski. Bogatą twórczość pisarza można podzielić na trzy grupy, tj.: dzieła apologetyczne-polemiczne, historyczno-dogmatyczne i dzieła różne. Wszystkie świadczyły o solidnym wykształceniu humanistycznym i wielkiej erudycji autora²⁵.

Na rynku wydawniczym zasłynął przede wszystkim ze swoich nowatorskich kalendarzy, w których zrywał z dotychczasowym stereotypem, jakim było umieszczanie w nich treści o tematyce astrologicznej i różnego rodzaju prognostyków. Jako pierwszy zaczął wprowadzać do nich treści historyczne, ustalając tym samym pewien wzór kalendarza politycznego²⁶. Połączył on kalendarium z dodaniem na każdy dzień rocznicy ważnych wydarzeń historycznych z przeszłości, odnoszących się zarówno do historii Polski, jak i dziejów powszechnych. Zabieg ten był ważnym elementem edukacyjnym, gdyż kalendarze docierały jako nieliczne spośród wydawnictw do większej części społeczeństwa, spełniając hasła szeroko pojętego utylitaryzmu, charakterystycznego dla tej epoki. Ponadto wydawane były w bardzo dużym jak na owe czasy nakładzie. W Rzeczypospolitej okresu oświecenia kalen-

²² Tamże.

²³ AGAD, AR, dz. V, sygn. 12212, k. 28.

²⁴ *Necrologia seu Summaria...*, s. nlb.

²⁵ E. Janikowski, *Ks. Jan Poszakowski...*, s. 107. Por.: K. Estreicher, *Bibliografia*, t. XXV, Warszawa 1939, s. 119-127.

²⁶ Por.: B. Rok, *Zagadnienia ustrojowe w kalendarzach polskich czasów saskich*, [w:] *Historia*, t. XXXIV, Wrocław 1981, s. 40; tenże, *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985, s. 12; L. Hensel, *Kultura szlachecka w Europie Środkowo-Wschodniej w I połowie XVIII wieku*, Wrocław 1986, s. 119; M. Gorczyńska, *Popularyzacja wiedzy w polskich kalendarzach okresu Oświecenia (1737-1821)*, Lublin 1999, s. 11; S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, s. 85; A. Śnieżko, *Materiały do historii prasy na Litwie w XVIII i XIX w.*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, t. XI, z. 4, s. 501; *Encyklopedia Orgelbranda*, t. XIII, Warszawa 1863, s. 419.

darze stanowiły środek przekazywania wiadomości, popularyzacji wiedzy, upowszechniania kultury i ideologii, nie tylko wśród elitarnych odbiorców, lecz także wśród niższych warstw społeczeństwa²⁷. Poszakowski natomiast był prekursorem umieszczania w kalendarzach politycznych dat wybranych ważniejszych wydarzeń z dziejów nauki powszechnej i polskiej, czym przyczyniał się do utrwalania tych wiadomości wśród czytelników. Przykładowo w jednym z kalendarzy zamieścił informacje o stanie liczebnym jezuitów w prowincji polskiej w 1740 r., w której wyliczył 20 kolegiów, 11 rezydencji i 8 misji oraz w litewskiej 19 kolegiów, 8 rezydencji i 4 misje jezuickie²⁸.

Księżna Radziwiłłowa była hojną fundatorką kolegiów jezuickich zarówno w Nieświeżu, jak i w Słucku. W 1736 r. obdarowała to ostatnie żyrandolami ze szkła nali-bockiego. Fakt ten podkreślił Poszakowski w swym liście do księżnej z 17 lipca 1736 r.: „*Na szczęście moje Im Xiądz Kanonik Gniezn. zatrzymał się w Słucku do Ś. Ignacego, na którego święto rozjaśniało nayjaśnieysze W. X. Msci y Xiążęcia Hieronima Pana Fundatora Naszego Imię w Lustrach 5. barzo pięknych, modnych, wspaniałych y kształtnych, które kościół cały, nie podobna mówię jak oświeciły y ozdobiły. Mscia Xiężno Dobrodzieyko, wierz z jakim affektem y z jakim dziękczynieniem ten hoyney ręki W. X. M prezent Bogu najwyższemu ofiarowałem z całym moim Collegium przez ręce S. Patronki [...]*”²⁹.

Korespondencja Poszakowskiego z Radziwiłłami była regularna, średnio co drugi miesiąc jezuita wysyłał listy do księżnej Anny ze Słucka, gdzie w 1735 r. objął stanowisko rektora. Listy te zawierały informacje związane z działalnością kolegium i były formą wyrażania swojej wdzięczności, jak też przywiązania do rodu Radziwiłłów. W jednym z nich, przy okazji składania życzeń urodzinowych księżnej, w ten sposób się do niej zwracał: „*Przebacz Mscia Xsiężno Dobrodzieyko, że tak poufale, jako do Matki się uciekam, bom przez tak wiele lat doznał prawdziwie Macierzyńskiego afektu W. X. Msci, a do tego z Rzymu będąc potwierdzony na tymże urzędzie muszę obmyślać, jako Czeladkę Chrystusową nakarmić, odziać, napoić, a podczas po szkolnych pracach y pocieszyć: z którą jak nayuniżeney ścielę się pod Fundatorskie stopy*”³⁰. Bardzo często w swych listach podkreślał odmawianie modlitwy za rodzinę Radziwiłłów, do której to zobowiązywał księży kolegium: „*[...] wszyscy kapłani tego Collegium, których jest w liczbie 10, obligują się odprawić za Waszą Xcą Mość Pana i Fundatora naszego po 5 Mszy, a ci którzy nie są Kapłanami, a ich*

²⁷ Zob. M. Gorczyńska, *Popularyzacja wiedzy...*, s. 11.

²⁸ *Kalendarz Mnieyszy Jezuicki Prowincyi Litewskiej Na Rok Pański 1740. Przestępny, po Przyby-szowym Pierwszym, Wiek Wtóry Societatis Jesu Kończący, zawierający w sobie krom Rewolucyi Słońca y Xiężycy, 1. Dzień Męczeństwa albo śmierci znaeznieyszych e Soc: Jesu Mężów. 2. Seriem Generalów, Kardynałów, Biskupów Soc: Jesu. 3. Regestr Prowineyi Universae Societatis. 4. Katalog Prowincjalów y Rektorów dawnieyszych Coli: Prov: Litew: 5. Regestr Fundatorów y Dobrodziejów Coli. teyże Prowineyi. 6. Seriem Arcy Biskupów, Biskupów, Senatorów y Dygnitarzów Koronnych y W. X. Litewskiego Zebrany Przez X. Jana Poszakowskiego Soc: Jesu Rektora Coli: Nesyisien: W Wilnie w Drukarni J. K. M. Akadem: Soc: Jesu, s. nlb.*

²⁹ AGAD, AR, dz. V, sygn. 12212, k. 26.

³⁰ Tamże, k. 32.

jest 20, po 5 koronek po 5 Mszy słuchania, po 5 spowiedzi, komunii, litanii, godziniek, disiplin, medytaty³¹.

Poszakowski bardzo dbał o swoich podopiecznych, między innymi o to, by jego uczniowie nie byli głodni. Kiedy było ciężko, nie wstydził się zwrócić o pomoc do księżnej Anny. W jednym z listów prosił o wsparcie materialne dla kolegium: „Przy tym poufale, jako Synowie do matki, do W. X. Mości Fundatorki Naszey Miłościwey uciekamy się. Cale tego roku tu nie miedziło: bo ze wszystkich wiosek ledwo pół beczki miodu zebrano: a což to jest dla gromadki Zakonnej, której jest trzydzieści z górą osób: przeszlego roku tysiąc tyńfów na miód wydałem, mając liczniejszą wprawdzie gromadę: a na ten rok nie masz za co kupić, y miód barzo drogi. Mościa Księżno Fundatorko Nasza Miłościwa, skiń tylko do Caissierowey, a wnet pszczołki Refektarz Zakonny zamiodzą³². W kolejnym natomiast dziękował księżnej za hojne dary, które pozwoliły mu na zakup jedzenia i odzieży dla uczniów.

Wdzięczność swoją wobec wspomnianej rodziny Poszakowski okazywał oczywiście regularną modlitwą i odprawianiem mszy z intencją za ród Radziwiłłów. Zawsze pamiętał o wszystkich uroczystościach rodzinnych, przesyłając w swoich listach najserdeczniejsze życzenia³³. Formą podziękowania było też wysyłanie rokrocznie swoich kalendarzy do księżnej, w liczbie nawet 10 egzemplarzy, jeszcze nieoprawionych, prosto z drukarni. Czasami zamieszczał w nich prognozyki skierowane tylko do księżnej³⁴. Posyłał także na dwór Radziwiłłowej księży, którzy pełnili tam swe posługi. Robił to często, jak wynika z listów, a szczególnie podczas świąt: „Na rozkaz Pański z wielką ochotą przysłałbym trzech Xięży do usług Duchownych Miłościwey Fundatorki naszey, ale że [...] częścią urzędami swemi zatrudnieni są, nie mogę więcej posyłać z Collegium krom jednego Xiędza Kazimierza Stankiewicza kaznodzieje tutejszego³⁵. Przekazywał też księżnej świece, robione specjalnie dla niej na zamówienie: „Brat Zakrystian tak czyste y jasne świece, jakie przystoją Honorowi W. Xcey Mści Dobrodziejki, lubo się o to jak najpilniej będziemy starać³⁶.

Kontakty, jakie J. Poszakowski utrzymywał z rodziną Radziwiłłów, stanowiły też pewną formę rozrywki, która wiązała się z częstymi odwiedzinami na ich dworze, uczestnictwem w różnych uroczystościach. Nieraz przebijał się przez mokradła, w złej pogodzie, ulewach, jadąc na spotkanie z księciem Hieronimem, co opisywał w swoich listach: „Dowiedziawszy się o residentiey W. X. Mści pana mego miłościwego w Niechniewiczach w samą roztocz zapuściłem się na ściśnienie stóp jego, jakoż zimowym gościńcem jadąc, dnia dzisiejszego około Serwecz rzeki, gdzie jako morze woda rozlała, małom nie był w niebezpieczeństwie życia [...]”³⁷. W związku

³¹ Tamże, k. 22.

³² Tamże, k. 31.

³³ Tamże, k. 30, k. 31, k. 38.

³⁴ Tamże, k. 38.

³⁵ Tamże, k. 39.

³⁶ Tamże, k. 40.

³⁷ Tamże, k. 35.

z tym, że ostatecznie do spotkania nie doszło w skutek nieprzejezdnych dróg, Poszakowski w kolejnym swoim liście poinformował, że przesyła księciu Hieronimowi swój kalendarzyk na rok 1739, „w którym się zawiera Historia Uniwersalna wielce Panom młodym pożyteczna, która też Xiey Mści namykalem, gdy miałem honor służyć mu w instruktiey języka łacińskiego. Tenże Kalendarzyk jako Owoc dworu Waszey Xiey Mści, gdzie się z księgami y z polityą cudzoziemską poznałem [...]”³⁸. Bardzo ucieszył się także ze szczęśliwego powrotu Radziwiłła z dwuletniej podróży po Europie, podczas której był informowany o miejscach pobytu księcia³⁹. Po powrocie przywitał go bardzo serdecznie w swoim liście, ofiarowując mu zarazem modlitwy i składając życzenia imieninowe⁴⁰. Ta forma podziękowania stała się niemal rytuałem, który Poszakowski przekazywał w swoich listach do Radziwiłłów, wymieniając, ile to modlitw, koronek, spowiedzi, komunii etc. odprawiają wszyscy kapłani kolegium, którego był rektorem, w imieniu swoich Fundatorów⁴¹.

Był to człowiek całą swą duszą i sercem oddany temu, co robił. Nie baczył na swoje wygody czy komfortowe życie, z których mógł korzystać, choćby ze względu na stanowiska, jakie piastował. Nie przerażało go życie ascetyczne, nie martwił się o swoje zdrowie, co może nie jest godne pochwały, ale świadczyło o niezwykłym poświęceniu. Na podstawie jego twórczości można wywnioskować, że miał poczucie humoru, otaczał się ludźmi, nie był typem samotnika. Miłość rodzicielska, jaką zapewne otrzymał, zaszczerpiła w nim wielką sympatię dla dzieci. Nieraz pisał w korespondencji do Radziwiłłów, że bardzo lubi patrzeć na dorastające dzieci, uczyć je czy poświęcać im swój czas: „[...] za najpierwsze objectum miałem widzieć, kłaniać się y cieszyć się z nie wymownych pociech prześlicznych Wnuków W. X. Msci. Dobr. Panow i Fundatorów naszych zdrowych, czerstwych, wesolych, y nie podobna jak pięknych y rozkosznych, już drugi rok od 26 Februarii pędzących. Ucieszywszy się z niewypowiedzianą serca mego radością z prześlicznych Panicow, skoro powróciłem do Collegium [w Stucku], [...] oraz prosząc Boga naywyższego aby jak najdłużej te pociechy konserwować we wszelkim szczęściu y nie naruszonym zdrowiu [...] w naydłuższe lata z nich cieszyć się i widzieć onych za Błogosławieństwem Boskim i Babczynym W. X. M. rozmnażających i rozkrzewiających nayjasnieyszy Dom Fundatorski”⁴². Opiekował się swoimi podopiecznymi do tego stopnia, że zapewniał im nie tylko podstawy materialne czy edukacyjne, ale też organizował im czas wolny, towarzysząc, służąc radą i dobrym słowem. Troszczył się o księży misjonarzy, szczególnie tych wysyłanych na nauki do innych miejscowości. Prosił o interwencję w listach do księżnej, kiedy przykładowo tamtejszy komendant nie pozwalał im korzystać z młyna⁴³.

W jednym z listów Poszakowski informował o powrocie ze wsi Naliboki (obec-

³⁸ Tamże, k. 36.

³⁹ Tamże, k. 29.

⁴⁰ Tamże, k. 20-22.

⁴¹ Tamże, k. 25, k. 22, k. 19.

⁴² Tamże, k. 12.

⁴³ Tamże, k. 23.

nie leżącej na Białorusi), hojnie obdarowany darami od księżnej Anny Radziwiłłowej, składał jej wielkie podziękowania za hojność i gościnę⁴⁴. Starał się odwiedzać dwór księżnej tak często, jak to było możliwe, przede wszystkim z okazji świąt kościelnych, co potwierdza w korespondencji⁴⁵.

Właściwie każdy list skierowany do księżnej Anny jest wyrazem podziękowania za pomoc na rzecz kolegium w Słucku i Nieświeżu. Dowodem wdzięczności miały być dedykacje, które zamieszczał Poszakowski na wstępie do większości swoich dzieł. Były one formą pochwały rodu Radziwiłłów, co sam podkreślił: „[...] *uprzejmym sercem za wszelką submisją Waszey Xicey Msci Pani y Fundatorce naszej winiszując, za Kolendę albo raczy za homagium wieczney naszej wdzięczności prezentuję Kalendarzyk moy Historyczny na następujący rok wydany: którego jeśli może być jaka zaleta, [...] gdy po wiekszej części chwałę najjaśniejszego Imienia Wszey Xicey Msci y XX. Ichmciów Radziwiłłów po świecie głosi y nieśmiertelną ich pamiętkę w pamięć potomnych ludzi wraża*”⁴⁶.

W czasach oświecenia podważano sarmackie wyobrażenia historyczne i reinterpretowano dzieje Polski w duchu monarchicznym⁴⁷. W nurt ten nie wpisywał się jednak Poszakowski, gdyż w swych pracach często nawiązywał do sarmatyzmu, hołdując szlachcie polskiej i wielkim rodom magnackim. Należał on do nurtu katolicko-sarmackiego, w ramach którego tworzyła większość pisarzy badanych czasów. Zaznaczał to również mocno w swej korespondencji, gdzie co drugi wers jest właściwie hołdem składanym rodzinie Radziwiłłów.

Jan Poszakowski zarządzał kolegium słuckim, a następnie nieświeskim dzięki Radziwiłłom, do których ziemie te należały. W związku z tym każdą ważną decyzję dotyczącą szkoły musiał podejmować za zgodą owej rodziny. W jednym z listów opisywał sytuację oddania części ziem przynależących do kościoła jezuitckiego chorążemu garnizonowemu, co miało uchronić kościół od zagrażającego mu pożaru⁴⁸.

Jezuita korespondował również z Józefem Andrzejem Załuskim. W listach skierowanych do swego mecenasa podkreślał bardzo swój szacunek do niego: „*Najjaśniejszy i Najwielebniejszy Przełożony, Panie i Mecenasie mój najlaskawszy*”⁴⁹. W dowód uznania posyłał biskupowi swoje dzieła, licząc na pozytywny ich odbiór i przychylną recenzję. Jednym z nich był rękopis zatytułowany *Refutatio libelli*, co można przetłumaczyć jako „*Krytykę wielce zgubnej książeczki*”, która „*opisuje podstawy Masonerii Francuskiej*”, jak pisał sam Poszakowski, zaniepokojony, że „*jeszcze nie trafiła do rąk Najjaśniejszego i Najwielebniejszego Pana, choć przecież w lutym tego roku [1747] ów Wiel. O., odwiedzając dom w Nieświeżu, to dzieło przeze mnie w 30 arkuszach zawarte przekazał na ręce obecnych wtedy w Nieświeżu Wiel. O. O. Fabiana Dohtorowicza Rektora i Antoniego Kruszewskiego Dyrektora*

⁴⁴ Tamże, k. 24.

⁴⁵ Tamże, k. 40-41.

⁴⁶ Tamże, k. 27.

⁴⁷ A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 70-71.

⁴⁸ AGAD, AR, dz. V, sygn. 12212, k. 28-29.

⁴⁹ Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), rkp. 3247, k. 110-111.

warszawskiej Typografii”⁵⁰. Praca ta pozostała w rękopisie i była odpowiedzią przeciw zjadliwemu paszkwilowi autorstwa Gilberta Burneta, którego J. Poszakowski opisywał w ten sposób: „*Pseudo-Biskupa Anglikańskiego z Salisbury, którego wybornie chłosta w Krytyce Reformacji Anglikańskiej Przewielebny Biskup Meldzeński (czyli Meaux), Jakub Bossuet. Ten pochwalca Reformacji popadł w otchłań błędów, i [teraz] podważa nie tylko Religię Katolicką, ale wszelki kult Boży i wszelkie Boże objawienie, mówi, że Mojżesz, Prorocy, Sam Chrystus i Jego Apostołowie byli oszustami, oraz nie uznaje innych grzechów przeciw Bogu, jak tylko tych przeciw społeczności ludzkiej. Usuwa z natury rzeczy wszelką zasługę i grzech, nagrodę i karę, i tylko nie samego Boga*”⁵¹. Praca napisana została na życzenie J.A. Załuskiego oraz biskupa Józefa Stanisława Sapiehy, którzy to byli z kolei głównymi inspiratorami wielu dzieł Poszakowskiego⁵². W kolejnym liście do biskupa jezuita prosi o wydłużenie czasu na ukończenie trzeciej części *Historii Kalwińskiej*⁵³, której „*treść urosła do 30 arkuszy mojego pisma, boję się bowiem, żeby nie stać się autorem dwu niedokończonych dzieł, czyli próżnym i nieużytecznym*”⁵⁴. Pisząc o niedokończonym dziele, autor miał na myśli wspomniany już rękopis *Refutatio libelli*, który w ostateczności został przekazany do drukarni w Warszawie, jednak tam przetrzymywany osiem miesięcy, nigdy nie został wydrukowany.

Prócz rodziny Radziwiłłów Poszakowski związany był również z małżeństwem Radzewskich, Janem Chreptowiczem, Błażem Krasieńskim i Józefem Stanisławem Sapiehą. Dedykował im swe dzieła w sposób sugerujący, że uzyskał od nich znaczne wsparcie finansowe. Z korespondencji Sapiehów wiadomo, że zaliczał się on także do najściślejszego kręgu osób związanych z mecenatem biskupa, koadiutora wileńskiego, Józefa Stanisława Sapiehy, a jego twórczość biskup oceniał bardzo wysoko⁵⁵.

Należałoby również przeanalizować kunszt literacki Poszakowskiego, który uwidocznił się także w jego epistolografii. Czytając listy, od razu można wywnioskować, że napisała je osoba wykształcona, umiejąca operować językiem, z dobrym warsztatem pisarskim, mająca piękny styl wyrażania swych myśli. Nie ma również większego problemu z rozczytaniem pisma Poszakowskiego, które jest bardzo wy-

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² B. Natoński, *Jan Poszakowski...*, s. 704-707.

⁵³ Oryginalny tytuł brzmi: *Historii Kalwińskiej Część Trzecia, W ktorej się opisuje Okazy y Spůsob rozmnożenia tey Herezy w Belgium albo w Niderlandzie z dwudziestu Xiąg Xiędza Famiana Strady Rzymianina Societatis Jesu Przez X. Jana Poszakowskiego Societatis Jesu Zebrana, Za dobroczynną szczerobliwością Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana P. Błażeja na Krasnym, Węgrowie, Dobromilu, Sokołowie Hrabci &c Krasieńskiego Starosty Przasnyskiego, Nowomieyskiego, dla pomnożenia Świętej Wiary Katolickiej, a objaśnienia błędów Heretyckich, z Prasy Drukarzkiej na świat Wydana. W Warszawie w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitej, Collegii Societatis Jesu. Roku Pańskiego 1749. w 4ce, k. 8, str. 444, Synopsis k. 14. Index k. 16.*

⁵⁴ BN, rkp. 3247, k. 110-111.

⁵⁵ J. Kurkowski, *Historycy jezuitów w kręgu mecenasów magnackich (XVIII w.)*, [w:] *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków-Warszawa 2004, s. 509.

raźne. Mimo że zdania są dosyć długie i wielokrotnie złożone, nietrudno zrozumieć ich sens.

Powższe cechy uwidaczniają się nie tylko w korespondencji jezuitę, ale również w przemowach, jakie pisał po łacinie na cześć różnych osób, szczególnie postaci religijnych. Jedna z nich, napisana ku chwale św. Stanisława Kostki, w sposób bardzo wyniosły, a zarazem piękny i uroczysty opisuje jego życie: „*Od boskiego księcia oratorów Stanisława, uczymy się, Retorzy, że najlepszym rodzajem przemów są te, które wypływają z wewnętrznych cnót, albo ze źródeł Boskiej miłości*”⁵⁶. Bardzo szczegółowo autor przedstawił etapy uzyskania święceń kapłańskich, spotkania z generałem zakonu jezuitów Klaudiuszem Aquawivą, przekazując ten fakt oczywiście w bardzo patetycznym tonie: „[...] *młodzieniec tak oddalony od Polskich północnych wiatrów, młodzieniec, który porzucił uciechy senatorskiego domu, który wyrzekł się rodzicielskich uczuć, który wzgardził chwałą majestatu swego rodu, odrzucił purpurę, i przez rzeki Rodę i Ren, przez skały Rodopów i Alp, ze stałością większą niż stałość kamienia, przez nieznanne pustynie lasów i gór, zawsze świadomy swego celu, odnalazł poszukiwane Jezusowe Towarzystwo*”⁵⁷.

Przez swoją elegancję, grzeczność i uprzejmość jezuitę przenikali do wyższych warstw społeczeństw europejskich, zdobywali wpływy na dworach królewskich. Za pomocą spowiedzi i kazań potrafili wskazywać kierunki polityki monarchy. Natomiast dobra organizacja, troska o wyrobienie w młodzieży cech zewnętrznej kultury, piękne gmachy szkolne, zdobywały uznanie w kołach arystokracji i najwyższych dostojników państwowych. Przygotowani starannie do zawodu, jezuitę uczyli swych wychowanków pisać do rodzin piękne listy, pełne komplementów i eleganckich zwrotów łacińskich. Do grona tego należał też Jan Poszakowski.

Po przeanalizowaniu źródeł i korespondencji Poszakowskiego narzuca się spostrzeżenie, iż całe swe życie podporządkował on pracy zarówno na polu religijnym, jak i edukacyjnym czy naukowym. Ponieważ o sobie samym pisał niezmiernie mało, starał się nie poruszać kwestii prywatnych i nie eksponować swojej osoby, trudno jest w związku z tym stwierdzić, jak wyglądał jego czas wolny, czym zajmował się oprócz pracy i wielu obowiązków związanych z piastowanymi stanowiskami. Z listów jego wynika, że kontakty z rodziną Radziwiłłów stanowiły zapewne jakąś formę rozrywki i można się domyślać, że jedyną, na jaką mógł sobie pozwolić jezuitę.

Poszakowski był osobą o bardzo dobrych manierach, z wysoką kulturą osobistą, co można zauważyć szczególnie w jego korespondencji. Świadczył o tym sposób wyrażania się, styl literacki czy nawet stosunek do kobiet. Był wobec nich niezwykle subtelny i kulturalny, a te, które spotykał na swej drodze, otaczał wielkim szacunkiem, doceniał ich prace, troszczył się o ich zdrowie: „*Po napisaniu tego listu dowiedziałem się z ust samej Xsieżney Jey Msci Matki y Dobrodziejki, iż nie dawno tak była tak osłabiała, że y przemówić słowa nie mogła [...] lecz łaska Boska ją podźwignęła z tego paroxizmu, y takich sił dodała, że moim zdaniem czerstwą się być*

⁵⁶ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego w Wilnie, rkp. F3, J. Poszakowski, *Oratio De B. Stanislaw Kostka sub Allegoria Oratoris*, k. 67-69.

⁵⁷ Tamże.

widzi, ponieważ smaczno je y pije, y mądrze wszystkim dysponuje”⁵⁸. W tym samym liście pisał: „Przybywszy dnia 23 [okt]obra [października – J.Ż.] do Białej, zastałem Xsiężnę Jey Mość Kanclerzynę Matkę y Dobrodzieykę dość czerstwą y rzeźwą, ile dawny paroxizm paraliżu y ciemność oczu dopuszcza [...] Xsiężna też Jejmość Konstancya tu z swoim Jaśnie Wielmożnym Mężem rezydująca tak jest wesola y czerstwa, jakby nie nosiła brzemienia, które się znacznie oczom ludzkim wydaje”⁵⁹. Poszakowski miał tu na myśli ciężę księżnej, a ponieważ – jak już zostało wcześniej wspomniane – sam bardzo lubił dzieci, doceniał tym samym rolę kobiety jako matki.

Poszakowski był bardzo pozytywnie nastawiony do ludzi: „[...] potrafił delikatnie przekonać każdego do dobrych słów i czynów, a przedziwnym wdziękiem swych kazań prowokował do rozmyślań o rzeczach wysokich, szczególnie młode umysły”⁶⁰. Uchodził za osobę, która nikomu nie odmówiła pomocy, i do końca swoich dni, mimo trapiącej go choroby, zawsze był skłonny ją nieść: „To nie zmieniło się nawet w końcowym czasie choroby, gdy wśród ciągłych dolegliwości i bólu przeplatał pobożne westchnienia, które podawała mu pamięć, ze łzami. Prócz tego zachował jasność umysłu i uśmiech na twarzy”⁶¹.

Jego ulubionym zajęciem były spory i dysputy ze swoimi adwersarzami, jednak zawsze prowadzone kulturalnie, w dobrym stylu, bez obrażania drugiej strony, bez wulgaryzmów. Nawet pod koniec życia, gdy: „[...] nie mógł dostrzec nawet kreski akcentowej pomiędzy literami, nie martwił się takim rozwojem sytuacji, ale często wracał do pewnego żartu, delikatnie uśmiechając się, mówił: *Bóg nam sprawił te wakacje, niech imię Pańskie będzie błogosławione!*”⁶². Świadczyło to o wielkim optymizmie jezuita i niezwykłym poczuciu humoru, który zresztą nigdy go nie opuszczał, dał temu wyraz również w swej twórczości.

Uważany za prekursora polskiej apologetyki J. Poszakowski był niewątpliwie pierwszym piszącym w języku polskim teologiem, który z wielką erudycją i zaangażowaniem bronił religii i Kościoła katolickiego. Określenia: „ojciec polskiej apologetyki”, „najpoważniejszy teolog tej epoki”, „wszechstronny i płodny polemista”, występujące w historiografii, są wyróżnieniem dla uczonego czasów saskich.

Działalność edukacyjno-wychowawcza jezuitów jest różnie oceniana w literaturze. Często są to opinie niejednoznaczne, krytykuje się ją lub porównuje do działalności konkurencyjnego zakonu pijarów. Jan Poszakowski jako nauczyciel, wychowawca, pisarz czy historyk w swej twórczości nie ustosunkował się do zakonu pijarów, tym samym nie podejmował polemiki z tym zakonem, bowiem taki charakter miała większość jego dzieł.

⁵⁸ AGAD, AR, dz. V, sygn. 12212, k. 42.

⁵⁹ Tamże, k. 41.

⁶⁰ *Necrologia seu Summaria...*, s. nlb.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

Summary

**Life and scientific activity of John Poszakowski based
on his letters and manuscripts**

Jan Poszakowski, the historian of Saxon time operating in the first half of the 18th century, characterised by the historians as a time of crisis, both politically as well as cultural heritage, created valuable and precious historical works, which are a source of public education.

Jan Poszakowski wrote the history of the church reformist factions in the form of voluminous books of the History of Lutheran, Calvinist and other confessions. The principal motive of his writings was to strive for unity in the Church.

This article presents the biography of Jan Poszakowski on base of his letters and manuscripts, as well as the political speeches. Most of his correspondence was addressed to the family of Radziwiłł also to the family of Sapieha which both were founders of the Society of Jesus. Jan Poszakowski left his autobiography in the manuscript, which is the lists of Jesuits from the province of Lithuania, but it is short and do not include details of his private life. But we could read many information from his letters, also about his activities as a teacher and scientist of the 18th century.

